GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 120.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 4 Maja 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnich targach warszawskich płacono: pszenicę od 26 do 32; żyto od 9 do 10½; jęczmień od 7 do 8; owies od 5 do 6½ złp. za korzec.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Lubo każdemu fanty na lombardzie zastawiającemu wiadomo jest: iż urządzenie lombardowe mianowicie w § 21 stanowi: »że właściciel fantu zastawionego, a z powodu niewykupienia lub nieprolongowania zastawy przez licytacją publiczną przedanego, ma sobie zostawiony cały rok czasu (licząc od terminu licytacji na której fant był przedany) do zgłoszenia się do lombardu po odebranie superaty, jeżeli się jaka po odtrąceniu z kwoty na fant wziętéj, przypadających lombardowi należytości okaże; skoro zaś w przeciągu tak znacznego czasu, rzeczonéj superaty z depozytu lombardowego nie odbierze, takowa do funduszu namienionego instytutu wcielona, staje się jego własnością.» Chcąc jednak, ażeby nikt niewiadomością składać się nie mógł, przypomina takowy przepis z oświadczeniem, że dyrekcja lombardu od niego odstąpić ani go modyfikować nie jest mocną. — W Warszawie d. 21 kwietnia 1829 r. — Radca stanu prezydent. *Wojda.* — Sekretarz jeneralny G. *Jakołkowski.*

Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego w województwie lubelskiém.

W moc prawa kredytowego sejmowego art 85 i 87. i następnych, tudzież postanowienia z daty 14 marca 1826 wiadomo czyni, iż dobra Drohyczany część A z przyległościami i przynależytościami w powiecie i obwodz. hrubieszowskim województwie lubelskiém położone, własnością Michała Leniewskiego będące, za summę złp. 40500 w listach zastawnych wypożyczoną towarzystwu kredytowemu ziemskiemu i wszelkim z tego względu z obowiązaniom poddane, na satysfakcją należności towarzystwa z raty grudniowéj 1828 r. zalegającéj, wydzierżawione zostaną na lat trzy od dnia 24 czerwca r. b. po sobie idące, na posiedzeniu dyrekcji szczegółowéj województwa lubelskiego w terminie dnia 3 czerwca 1829 r. o godzinie 10téj zrana przez publiczną licytację pod następnemi główniejszemi warunkami:

1. Każdy przystępujący do licytacji złożyć winien vadjum na pewność dotrzymania warunków w kwocie złp. 1000 a utrzymawszy się przy dzierżawie obowiązany będzie dopłacić do powyższéj kwoty złp. 458 gr. 24 na zaspokojenie zaległości z procentami i kosztami exekucyjnemi towarzystwu przypadającéj, tudzież opłacić zaległe uprzywilejowane podatki w summie złp. 854 gr. 2.

2. Opłacać będzie wszelkie podatki i ciężary do gruntu przywiązane.

3. Wnosić dalsze opłaty na rzecz towarzystwa, to jest rat sześć poczynając od 1 czerwca r. b. w sposób, iż ratę ostatnią uiści w terminie grudniowym 1831 r. płacąc na każdą ratę złp. 1255 gr. 15.

4. Oddać dobra w takim stanie w jakim odbiera, zrzekając się pretensji przez czas dzierżawy za jakie bądź nakłady, melioracje, niedobory i wszelkie inne wypadki i straty.

Zaś co do stanu tych dóbr i dalszych warunków dzierżawy, każdy z interressowanych w biórze dyrekcji szczegółowéj w każdym czasie dostateczną powziąść może wiadomość, po którą życzący sobie téj dzierżawy zgłosić się zechcą. — W Lublinie dnia 25 kwietnia 1829 r. — Prezes (podpisano) Kajetan *Morozewicz.* — Pisarz *Pomorski.*

Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego w województwie lubelskiém.

W moc prawa kredytowego sejmowego art. 85, 87 i następnych, tudzież postanowienia z daty 14 marca 1826 r. wiadomo czyni, iż dobra Przeorsk, część B, z przyległościami i przynależytościami, w powiecie tomaszowskim obwodzie hrubieszowskim w województwie lubelskiem położone, własnością Karóla i Łucji z Rudkowskich małżonków Czarmowskich będące, za summę złp. 27,800, w listach zastawnych wypożyczoną, towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, i wszelkim z tego względu z obowiązaniom poddane, na satysfakcją należności towarzystwa z raty grudniowéj 1828 r. zalegającéj, wydzierżawione zostaną na lat trzy od dnia 24 czerwca r. b. po sobie idące, na posiedzeniu dyrekcji szczegółowéj województwa lubelskiego w terminie dnia 2 czerwca 1829 r. o godzinie 10 zrana przez publiczną licytację, pod następnemi główniejszemi warunkami:

1. Każdy przystępujący do licytacji, złożyć winien vadium na pewność dotrzymania warunków w kwocie złp. 600, a utrzymawszy się przy dzierżawie obowiązany będzie dopłacić do powyższéj kwoty ilość złp. 505 gr. 9 na zaspokojenie zaległości z procentami i kosztami exekucyjnemi towarzystwu przypadającéj, tudzież opłacić zaległe uprzywilejowane podatki w kwocie złp. 274 gr. 18.

2. Opłacać będzie wszelkie podatki i ciężary do gruntu przywiązane.

3. Wnosić dalsze upłaty na rzecz towarzystwa to jest rat 6 poczynając od 1 czerwca r. b. w sposób, iż ratę ostatnią uiści w terminie grudniowym 1831 r. płacąc na każdą ratę złp. 861 gr. 24.

4. Oddać dobra w takim stanie w jakim odbiera, zrzekając się pretensji przez czas dzierżawy za jakie bądź nakłady, melioracje, niedobory, i wszelkie inne wypadki i straty.

Zaś co do stanu tych dóbr i dalszych warunków dzierżawy, każdy z interessowanych w biórze dyrekcji szczegółowéj w każdym czasie dostateczną powziąść może wiadomość, po którą, życzący sobie téj dzierżawy zgłosić się zechcą.—w *Lublinie d.* 25 *Kwietnia* 1829 *r.* (podpisano) Prezes. Kajetan *Morozewicz.*—Pisarz *Pomorski.*

— *Obwieszczenie.* — *Sprzedaż nieruchomości.* — Podpisany patron niniejszém czyni wiadomo, iż nieruchomość tu w Warszawie przy ulicy Boleść pod Nro 2584 sytuowana, do spadku po niegdy Jakóbie Pawłowskim należąca, w mniejszéj części na gruncie emfiteutycznym położona, z domu masif murowanego, szpichlerza drewnianego, z takiejże stajni, wozowni, drwalni, sześciu kurników, szopy, muru, parkanu obwodowego, podwórza i placu na skład drzewa, składająca się, lubo już na skutek wyroku trybunału cywilnego województwa mazowieckiego na dniu 15 września 1825 roku pomiędzy sukcessorami po Jakóbie Pawłowskim pozostałemi zapadłego, w drodze działów w dniu 4 lipca 1826 roku na licytacji publicznéj przed sędzią delegowanym W. Zaborowskim odbytéj, Fryderyka z Pawłowskich i Wincenty małżonkowie Andrychewiczowie, Eleonora także z Pawłowskich i Tadeusz małżonkowie Vandernootowie, tąż nieruchomość przez Józefa Andrychewicza patrona trybunału cywilnego województwa mazowieckiego tu w Warszawie przy ulicy Długiéj Nro 543 mieszkającego, nabyli, i na imie ich ostatecznie takowa protokułem licytacyjnym za summę 45,515 złp. przysądzoną została; gdy jednak warunkom licytacyjnym, pod jakiemi nieruchomość ta na sprzedaż wystawiona była, przez tychże nabywców zadosyć dopełnionem nie zostało, dla tego po uzyskaniu świadectwa od pisarza trybunału artykułem 738 kodexu postępowania sądowego przepisanego, w ciągu rozpoczętéj powtórnéj sprzedaży przed sędzią delegowanym W. Zaborowskim prowadzonéj, na skutek wyroków sądu appellacyjnego król. polskiego 1mo z dnia 17 stycznia i ostatniego z dnia 14 marca r. b. między małżonkami Eychlerami i Henrykiem Mikołajem Collignon, a małżonkami Vandernootami zapadłych, na zasadzie artykułu 739 i 740 K. P. S. nieruchomość ta na powtórną sprzedaż ze strony Appolonji Eychler, w assystencji jéj męża Antoniego Eychler, czyli obojga małżonków Eychlerów, tudzież Henryka Mikołaja Collignon, na koszt i ryzyko pomienionych nabywców, jako warunków sprzedaży niedotrzymujących wystawiona została, do publikacji zbioru objaśnień i warunków odbędzie się piérwszy termin w trybunale cywilnym województwa mazowieckiego, posiedzenie swe tu w Warszawie przy ulicy Długiéj pod Nro 549 w officynie pałacu Krasińskich zwanym, w dniu 30 kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana; szacunek powyższéj nieruchomości jest ustanowiony, wyrokiem trybunału w dniu 1 marca r. z. zapadłym na złp. 40000. Zbiór objaśnień i warunków powyższéj nieruchomości tak u podpisanego patrona, sprzedażą tą dyrygującego, jak również u Wgo Grefkowicza pisarza trybunału cywilnego województwa mazowieckiego każdego czasu przejrzany być może. — W Warszawie dnia 11 kwietnia 1827 roku.

Xawery *Milżynski* Patron.

Następnie po odbytéj w dniu 30 kwietnia r. b. piérwszéj publikacji zbioru objaśnień i warunków powyższé nieruchomości, wyznaczonym został wyrokiem trybunału na dniu 30 kwietnia r. b. zapadłym, termin do drugiéj publikacji tychże warunków i zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 17 maja r. b. na godzinę 10 z rana, o czém wszystkiém niniejszém wiadomo się czyni. — W Warszawie dnia 1 maja 1827 r. — *Xa. Milżynski* Patron.

Następnie po odbytych dwóch publikacjach zbioru objaśnień i warunków, powyższéj nieruchomości i zarazem przygotowawczego przysądzenia, gdy termina piérwszy w dniu 17 maja 1827 dla założenia od wyroku sądu appellacyjnego rekursu, drugi zaś po odrzuceniu tegoż rekursu na dzień 13 stycznia r. b. dla zaszłych sporów i niezgłoszenia się licytantów wyrokami trybunału do ostatecznego przysądzenia oznaczone bezskutecznie upłynęły, przeto nowy termin wyrokiem trybunału w dniu 13 stycznia r. b. zapadłym do ostatecznego przysądzenia wspomnionéj nieruchomości na dzień 21 maja r. b. o godzinie 10 zrana w trybunale cywil. województwa mazowieck. w wydziale IV posiedzenie swe w officynie pałacu Krasińskich pod Nro 549 odbywającym, wyznaczonym został. O czém się niniejszém wiadomo czyni. — W Warszawie dnia 29 kwietnia 1829 r. — *Xa. Milżyński* Patron.

— *Pisarz kancellarji ziemiańskiéj województwa krakowskiego.* — Uwiadamia, iż po niegdy Janie Gotlińskim w dniu 14 stycznia 1828 r. zmarłym, spadek z dóbr Łagiewniki w wojew. krakows. powiecie stopnickim leżących, składający się jest otwarty. Ktoby do niego rozumiał mieć prawo z dowodami przekonywającemi, bądź osobiście bądź przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego w ciągu roku jednego aż po dzień dziesiąty listopada 1829, w kancellarji ziemiańskiéj stawić się ma; poczém to co przepis prawa sejmowego z roku 1818 o hypotekach ustanowionego w art. 128 i 129 mieć chce, orzeczono zostanie. — Kielce dnia 18 października 1828 r. Jan *Scibor Rylski.*

— W tych dniach nadeszło do Warszawy 24 koni, na sprzedaż, ze znanego już w królestwie polskiém stada, między któremi są dwie furmanki anglezowane, kara i kasztanowata, oraz 5 ogierów, i kilka klacz wierzchowych różnéj maści, po części anglezowanych, jakoteż 7 klacz gniadych prosto ze stada; widzieć je można codziennie od godz. 10 do 3 po południu, w podwórzu P. Kamińskiego w stajni właściciela przy ulicy Bielańskiéj Nro 601.

— Dnia 2 maja r. b. nastąpiło w Poznaniu otwarcie biblioteki w domu JW. Edwarda hr. Raczyńskiego. Publiczność chcąca z niéj korzystać przez czytanie znajdujących się obecnie w tym zakładzie dzieł naukowych i rozmaitéj treści, zgromadzać się może od tego dnia codziennie, od godziny 5 do 8 wieczornéj, wyjąwszy dni niedzielne, uroczyste i czas ferji szkolnych gimnazjum tutejszego. Bibljotekarstwo powierzone jest panu Józefowi Łukaszewiczowi, do którego powrotu z zagranicy, raczył przyjąć na siebie zastępstwo pan Popliński professor przy tutejszém gimnazjum. W ciągu piérwszego miesiąca dwa razy w tydzień, to jest w środę i sobotę, otwarta będzie bibljoteka także przed południem od godziny 11 do 1 dla tych osób, któreby sobie życzyły widzieć wewnętrzne jéj urządzenie.

— Dziś zrana ciepła stopni 5. — Wczoraj w poł. ciepła 8.

AMERYKA. — Gazety północno-amerykańskie umieściły następujący opis inauguracji nowego prezydenta P. Jackson w dniu 4 marca: O godzinie 11 przed południem

zajął nowowybrany wiceprezydent Zjednoczonych Krajów P. Calqhoun krzesło prezydentowskie w senacie, poczém złożył przysięgę na utrzymanie konstytucji i odebrał przysięgę od nowych senatorów. O godzinie wpół do dwunastéj przybył do sali senatorskiéj nowo wybrany prezydent Zjednoczonych Krajów Andrzéj Jackson, w towarzystwie marszałka i kommissji obrzędowéj i zajął miejsce na przeciw bióra sekretarza. Wnet potém wszedł do sali naczelny sędzia z innemi sędziami i wszyscy zajęli miejsce po prawéj stronie prezydenta. Po lewéj zasiedli zagraniczni ministrowie z orszakami swemi w wielkich mundurach. Dla mnóstwa dam przeznaczone były miejsca po za krzesłami senatorów i na wschodniéj stronie galerji; na zachodniéj galerji znajdowali się członkowie izby reprezentantów. O godzinie 12 odroczył się senat i zaczęła się processja do wschodniego portyku Kapitolu, gdzie prezydent w obec niezliczonego mnóstwa słuchaczy powiedział mowę inauguralną, którą już eśmy umieścili, a potém złożył przysięgę na utrzymanie konstytucji w ręce naczelnego sędziego. Działa uderzyły w bliskości kapitolu, a na wystrzały te odpowiedziały działa z warowni i równiny przeciwległéj. Processja odprowadziła prezydenta do mieszkania w tym samym porządku. Stanąwszy w domu przyjmował życzenia tysięcy osób. Dzień był pogodny. Liczono w kapitolu i przedsionkach jego 10,000 osób.

— Nowa administracja, mówi National-Intelligencer, zaczęła się pod jenerałem Jackson. Nowy prezydent Zjednoczonych Krajów wskazał w mowie swojéj pokrótce zasady, podług których rządzić będzie. To, co o zamierzonych reformach mówi, możnaby rozmaicie tłómaczyć, ale zapewne wkrótce dowiemy się o prawdziwém znaczeniu tego miejsca jego mowy. Powszechnie sądzą, że wakujące urzędy osadzać będzie swoimi przyjaciołmi. Nie spodziéwamy się jednak, iżby, jak niektórzy rozumieją, nawet zdatnych ludzi ze służby oddalał i w miejscu ich wybiérał osoby, których jedyną zasługą jest, iż za nim głosowały, lub, że urzędów potrzebują, i usilnie o nie nalegają. Ufamy my, że nie będzie słuchał poszeptów, które już teraz musiały mu uprzykrzyć się, ale owszem, że niezmiennie postanowił nie powodować się duchem stronniczym, którego zgubny wpływ sam, tak prawdziwie i żywo skréślił był w piśmie swojém do prezydenta Monroe. Z wielką radością spostrzegamy w mowie niektóre miejsca, zarówno republikanckie, jak jasne i stanowcze; inne są wprawdzie mniéj wyraźne, ale sądzimy, że je można tłómaczyć odpowiednie naszym nadziejom i dobru ogółu."

— Tenże dziennik z d. 3 marca, umieścił następujące uwiadomienie: „P. Adams prosi obywateli swoich przyjaciół, którzyby, według przyjętego zwyczaju, po inauguracji nowego prezydenta odwiedzić go chcieli, aby formalności téj zaniechali, gdyż odwiedziny te z kapitolu do odległego jego mieszkania, byłyby dla nich utrudzające. Składa im podziękowanie za okazywaną życzliwość i prosi ich, aby przyjęli najlepsze jego dla siebie życzenia."

— W ostatnim dniu posiedzeń kongresu podali dymissję ministrowie Clay, Rush, Porter, Southard i jeneralny adwokat Zjednoczonych Krajów.

— Rocznicę urodzin Washingtona w d. 22 lutego, obchodzono w mieście jego nazwiska zwyczajnym sposobem. Gazeta narodowa mówi przy téj sposobności: Jako prezydent i wojownik jest wzorem dla Zjednoczonych Krajów ten mąż godzien uwielbienia. W téj chwili wszakże większe mają powody do naśladowania go, jako prezydenta. Od czasów Washingtona zaszły w świecie liczne rewolucje, ale żadna nie zrodziła takiego męża, któryby mu zrównał w obywatelskiém i polityczném naczelnictwie. Mamy nadzieję, że nie zatraci się u nas wzór tak wzniosły, u nas, gdzie mu zrównać może byłoby jeszcze najłatwiéj. Jeśli go zatracimy, wtenczas niedorzeczną i śmieszną byłaby rzeczą wyśmiéwać inne narody, które nazwiska jego nadużywają aby niém oznaczać dumnych demagogów, lub wojskowych uzurpatorów; wtenczas znieszczylibyśmy wrażenie i całą sławę tego piérwotnego wzoru.

— Bibljotekarz xięgozbioru Kongresu, wydał ważne dzieło statystyczne o Zjednocz. Krajach Ameryki północnéj.

— Donoszą z Mexyku pod d. 8 marca, że tam spodziéwano się w piérwszych dniach kwietnia kontrrewolucji przeciw jenerałowi Guerrero.

ANGLJA. — Niejaki Burford zapowiedział w Londynie wielkie panorama pałcu szatana Pandemonium, tak, jak go odmalował Milton w *Raju straconym*. Ma to być widok, mówią gazety londyńskie, okazale straszny, sprawiający większe zwrażenie, niż jaki bądź inne panorama.

— Z Kanady otrzymano wiadomości do dnia 17 marca. Na zgromadzeniu prawodawczém w Montreal przyjęto kilka praw, a między innemi bil, mający na celu podniesienie instrukcji elementarnéj.

— Bale, jakie xiąże Northumberland w zamku dublińskim wyprawia, zdumiewają Irlandczyków. Obiady jego składają się zwykle z 50 potraw; za każdém krzesłem stoi służący, a oprócz tego, znajduje się w sali jadalnéj 40 usługujących.

— Pszenica dowieziona z przylądka Dobréj Nadziei, jest w tak dobrym gatunku, że płacono ją po 90 s. za kwarter, a zatém drożéj jak najlepszą angielską pszenicę. Z osady téj, dowieziono do Anglji od stycznia już kilka tysięcy kwarterów pszenicy; tak pomyślny stan gospodarstwa rolniczego, zpowoduje zapewne kapitalistów angielskich, że na jego rozszerzenie i podniesienie nakładów czynić nie zaniedbają.

FRANCJA. — Jest rzeczą pewną, że dnia 15 kwietnia posłano panu Chateaubriand udzielony mu urlop. Spodziéwają się go w tutejszéj stolicy na początku maja, i sądzą powszechnie, że już do Rzymu nie wróci. Nie wiadomo jeszcze, jaki mu urząd przeznaczony.

— Z powodu ogłoszonego przez rząd obrazu dochodów krajowych w piérwszym kwartale b. r., i porównania ich z dochodami téj samej epoki w latach 1827 i 1828, tak się *Messager des Chambres* wysłowia: Pokazało się 7,663,000 fr. niedoboru w porównaniu z rokiem 1828. Zą przyczynę tego zmniejszenia można uważać przeszkody wynikłe przez zbieg najrozmaitszych zażaleń, przeciwko podatkom w ogólności. Jest rzeczą bardzo naturalną, że kontrybuenci ośmieleni dobrém przyjęciem swych zażaleń, ociągali się w opłacie należytości, i że z drugiéj strony, urzędnicy do wybierania podatków przeznaczeni, nie byli w stanie dopełnić w całéj rozciągłości ścisłego dozoru, przez który jedynie można uniknąć malwersacji w téj mierze.

— W Bordeaux niejaki Abreu adwokat portugalski, który dla wypadków politycznych z ojczyzny oddalić się musiał, daje koncerta na gitarze i z tego się utrzymuje. Je-

go narodowe pieśni przy gitarze śpiewane i wzgląd na los nieszczęśliwy w jakim się znajduje, sprowadza mu licznych słuchaczy, a mianowicie z płci pięknéj.

GRECJA. — Goniec Smirneński powstaje z niezmordowaną gorliwością przeciwko bawarskiemu podpułkownikowi Heideger, który tymczasem zajmuje się z zupełném poświęceniem, wspólnie z prezydentem Grecji, uporządkowaniem publicznych spraw tego kraju. Podpułkownik Heideger chorował w grudniu i styczniu na febrę, która tak dalece osłabiła go, że, jak sam w ostatnim liście wyraża, uledz jéj będzie musiał, jeżeli nie pozyska uwolnienia aby mógł w ojczyste powrócić progi. Zdrowie moje, pisze on, jest tak nadwerężone z powodu ciągłych natężeń, różności klimatu, a mianowicie z powodu trosków nieodstępnych w prowadzeniu interesów publicznych, które tu trzykroć są większe jak w każdym innym kraju, iż obawiam się, aby zatrudnienie tego rodzaju w nadchodzącém lecie nie było nad moje siły, i nie zniweczyło do reszty nadwątlonego już zdrowia. To skłania mnie, że bez względu na przełożenia prezydenta i licznych przyjaciół których tu znalazłem, niebawnie do ojczyzny wrócę.

NIEMCY. — Gazeta powszechna donosi od granic Serbji pod d. 6 kwietnia, że świeże wojsko tureckie wkroczyło do Serbji, gdzie okazywać się mają wszelkie symptomata bliskiego powstania ludu. W. wezyr jest w ścisłych stosunkach z Anglikami w Grecji będącymi, zna dobrze politykę europejską i dokłada wszelkich sposobów, aby Portę zniewolić do zawarcia pokoju i ocalić Turcję.

— Dwie młode panienki w Augsburgu, z dawnéj rodziny patricjuszów, córki zmarłego podpułkownika pensjonowanego, jedna mająca lat 21, druga lat 23, znajdując się opuszczone i wszelkiéj pozbawione pomocy, unikając dotkliwéj nędzy, razem się utopiły.

— Donoszą z Lipska, że na teraźniéjszy jarmark przybyło 41 kupców z Jas i Bukaresztu, a 6 z Tiflis.

SZWECJA. — *Z Sztokolmu, dnia* 16 *kwietnia.* — W nocy z d. 18 na 19 marca wydarzyło się w parafji Malung, w prowincji Dalarne mocne trzęsienie ziemi, a w tym samym czasie słyszano w powietrzu szum gwałtowny.

— W Sztokholmie wyszła xiążka pod tytułem: Uwagi nad piérwszemi mojemi dziełami wojennemi, przez Gustawa Adolfa Gustavsona, (byłego króla szwedzkiego).

TURCJA. — Goniec Smirneński pisze pomiędzy innemi z Kanei, dnia 26 lutego: Mustafa pasza jest człowiek spaniałomyślny i oświadczył był gotowość zwrócenia baronowi Reineck zabranéj mu galjoty i papierów urzędowych, ale żądał, aby baron sam do niego przybył, przyrzekając że go pośle do Eginy, albo do Napoli i da mu pieniędzy na drogę, a jeśliby mu nie ufał, ofiarował zaręczenie konsula hollenderskiego. Baron Reineck nie przyjął tych propozycji. Ponieważ Grecy kandyjscy na wezwanie broni nie złożyli, a na ofiarowaną sobie amnestję stanowczéj nie dali odpowiedzi, przeto Mustafa stosując się do rozkazów seraskiera Kandji, Sulejmana paszy, musiał użyć siły. Wysłał zatém z miasta d. 4 lutego wieczorem 1500 ludzi pod rozkazami trzech bimbaszów ku wsiom, o pół dnia drogi od miasta oddalonym, na granicy prowincji Kissamos położonym, i ku wzgórzom Melaxa, stanowiącym granicę prowincji Keramia, a które baron Reineck uważał za ważne stanowisko. Grecy nie stawili nigdzie oporu, a nazajutrz przysłali Turcy dwie chorągwie, 300 kobiet i dzieci greckich, 4000 sztuk bydła, kapitana greckiego i kilku jeńców. Turcy mieli dwóch zabitych i 4 rannych. Dnia 6 lutego przysłali mieszkańcy prowincji Keramia do Mustafy paszy dwóch deputowanych, z oświadczeniem że prowincja gotowa się poddać. Mustafa dozwolił im trzech dni do wydania broni, a zarazem kazał wstrzymać działania nieprzyjacielskie. Po upłynieniu trzech dni stawili się przed paszą ci sami Grecy i złożyli mu dziesięć sztuk broni ręcznéj zepsutéj i wcale nie przydatnéj. Mustafa rozgniewany za taki postępek niemal szyderski, rzekł do nich: "Czy to wasza broń! Zabierzcie ją z sobą, powróćcie do domów i czekajcie tam na moje wojsko.,, Grecy oddalili się. Nazajutrz wkroczyli Turcy do prowincji Keramia i zastali wszystkie wsi opuszczone. Ponieważ do ścigania Greków po górach nie byli dosyć mocni, powrócili zatém do miasta. Grecy zgromadzili się na wzgórzach wsi Murnies i z zasadzki dali ognia do Turków, zabili im 4 ludzi i ranili kilku. Turcy spiesząc do miasta odstrzeliwali.

WŁOCHY. — W czerwcu i lipcu r. z. aresztowano, jak wiadomo w prowincji neapolitańskiéj Principato Citeriore mnóstwo osób, obwinionych o rabunek i rozruchy, oraz podejrzanych o związki polityczne. Wyznaczony sąd wojenny, skazał jednych na karę śmierci, innych na więzienie dożywotnie lub do czasu, a innych na kary pieniężne. W piérwszych dniach kwietnia r. b. zgromadził się znowu ów sąd wojenny, aby wyrzec względem tych, których jeszcze nie sądził, i wyrokiem z dnia 3 kwietnia, skazał 7 na śmierć, 38 na więzenie i kary pieniężne. Król ułaskawił czterech na śmierć skazanych, a trzéj inni urzędnik z sekretarjatu uniwersytetu, kupiec i właściciel straceni zostali dnia 4 kwietnia. Dwudziestu dwóch oskarżonych puszczono tymczasowo na wolność, siedmnastu zupełnie uwolniono.

WYSPY JONSKIE. — W Ankonie odebrano dnia 10 kwietnia listy z Korfu, donoszące, że powstanie Albańczyków coraz się wzmaga, i że podobnież Tessalję całą ogarnęło powstanie. Niezalegly żołd, o który upominają się Albańczykowie, ma być istotną buntu przyczyną, ale sprawiły go rozrzucone przez emissarjuszów greckich pieniądze i rozmaite przyrzeczenia. Mówią że Grek, powiernik znakomitego wodza, miał być głównym podburzycielem Albańczyków. Naród ten, służący zwykle więcéj dającemu, żąda od razu wolności, i podobnie jak Grecy *chce być* niepodległym. Okoliczność ta zawikła jeszcze bardziéj układy w sprawie greckiéj i udaremni wszelkie nadzieje, jakie sobie po powolności Porty czyniono, bo przykład Albańczyków miałby naśladowców i wkrótce Porta niemiałaby przy czém upiérać się. Emin pasza, syn teraźniejszego wielk: wezyra, zostawiony w Tessalji dla utrzymania spokojności, nie ma siły do poskromienia Albańczyków, i ponieść miał już wielkie straty. Rozumieją więc, że wojsko tureckie, które z Epiru i Liwadji szło ku Dunajowi, do Tessalji powróci dla posiłkowania Emina.

TEATR FRANCUZKI. Dziś piérwszy raz komedjo-opera: *Madame de Sainte Agnès* ou *la femme à principes.* Poprzedzi komedjo-opera: *L'héritière.* Zakończy komedjo-opera: *La neige* ou *L'eginard de campagne.*

W sali redutowéj Panorama p. t. *Gabinet Topograficzny* malarza teatru czeskiego w Pradze, Antoniego Sachetta.

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWMIEJSKIEJ NRO 163. W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEJ NRO 472.